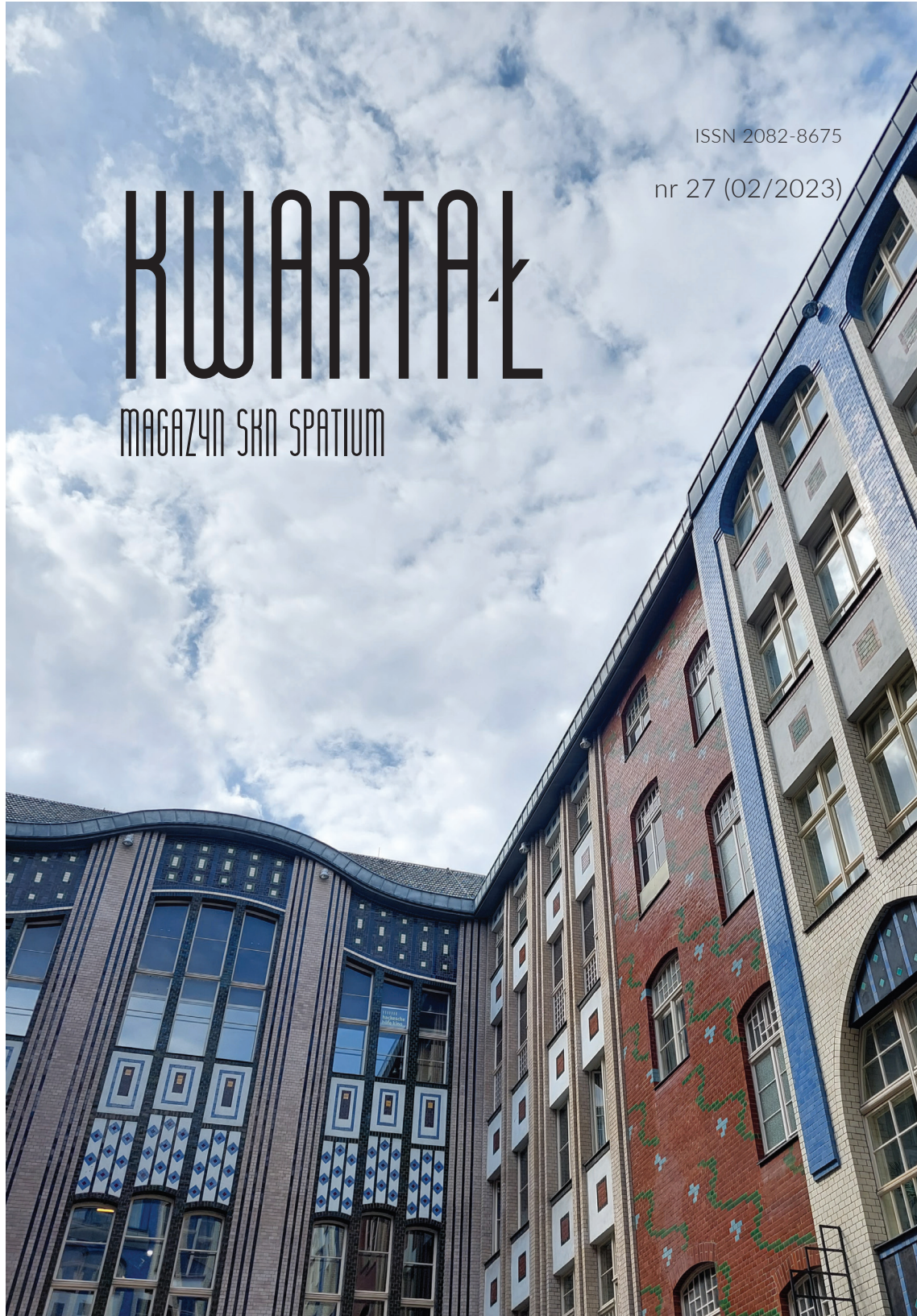


ISSN 2082-8675

nr 27 (02/2023)

KWARTAŁ

MAGAZYN SKN SPATIUM



Jakub Lewandowski

Łódzie

Słowa kluczowe: Łódź, fotografia, miasto, fotografia analogowa, wspomnienia

Urodziłem się w Łodzi i mieszkam tu całe życie. Mimo to wiem, że to miasto kryje przede mną jeszcze wiele tajemnic i ciekawostek. Ten esej fotograficzny pokaże siedem różnych miejsc w moim mieście, siedem różnych Łodzi. Odślonię jej bogatą historię i dynamikę współczesnego życia. Każda fotografia ma własną opowieść, przenosi nas w czasie i pokazuje unikalne oblicza miasta. Wędrując przez uliczki i place, spróbuję odkryć różnorodność Łodzi i jej niezwykły charakter. Przez obiektyw chcę uchwycić piękno i złożoność tego miasta, podzielić się pasją do Łodzi i zachęcić innych do odkrywania swojego otoczenia.

Pomnik jednorożca (fotografia 1) zrodził się z obyczajowej kultury, z nawyku nazywania wśród Łódzian wielkiego przystanku przesiadkowego w centrum Łodzi na trasie WZ „Stajnię Jednorożców”. Samo skojarzenie i mianowanie obiektu takim a nie innym przydomkiem postanowiono zwieńczyć pomnikiem. Można więc rzec, że jest to spuścizna setek wymienionych rozmów przez setki ludzi na przestrzeni czasu. W ten sposób jednorożec bardzo szybko stał się nie tylko symbolem miasta, a także symbolem relacji międzyludzkich i miejscowej komunikacji. Jednorożec był moją pierwszą myślą, jeżeli chodzi o symbol miasta, ponieważ jest pomnikiem wskrzeszonym przez lokalną społeczność i to nadaje mu dodatkowej wartości.

Teatr Wielki w Łodzi (fotografia 2) zawsze fascynował swoją dostojnością. Wiele eventów takich jak opery, balety – które przyciągają autokary wypełnione ludźmi zafascynowanych sztuką – tylko podkreślają rangę tego obiektu. Zawsze byłem świadomy, że jest to bardzo ważny punkt na kulturowej mapie miasta. Już w podstawówce na wycieczce szkolnej miałem okazję zobaczyć, jak wiele rzeczy w tak dużym teatrze wygląda „od zaplecza”, co zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Niestety, odkąd tylko sięgam pamięcią, fasada teatru jest zakryta reklamami reperluarów, co bardzo obniża estetyczne doznania chyba każdego, kto przechodzi obok gmachu. Zauważając pewnego dnia ludzi, którzy zwijają wielkoformatowe

plandeki, zaplanowałem zdjęcia już na następny dzień, by nie pominąć tego rzadkiego widoku fasady wolnej od reklam.

Kwiaciarnia mieszcząca się przy placu Dąbrowskiego (fotografia 3), na jego zachodniej części, jest tam, odkąd tylko pamiętam. Jest czynna tak naprawdę 24 godziny na dobę, nawet w niedzielę i święta. Wiele razy ratowała mi skórę, kiedy zapomniałem o jakimś ważnym wydarzeniu. Wokół tego miejsca unosi się pewna specyficzna aura, której nie potrafię wytłumaczyć, szczególnie wieczorem i nocą, kiedy niewielkie źródło światła rozjaśnia kolorowe kwiaty i nadaje jeszcze bardziej wyczuwalny klimat całemu miejscu. Kwiaciarnia jest niczym mała oaza na betonowej pustyni lub portal do innego, bardziej kolorowego i ciekawszego świata.

Ulica Włókiennicza w Łodzi nie cieszyła się dobrą opinią, szczególnie wśród mieszkańców miasta. Nieco inne zdanie mogli mieć twórcy filmów o tematyce wojennej, dla których to miejsce była idealną scenerią odzwierciedlającą zniszczone w tamtych czasach miasta. Dzisiaj ulica ta przechodzi metamorfozę i zyskuje blask godny zupełnie innych filmów niż te wojenne. Piękne kamienice przyciągające wzrok (fotografia 4) niedługo będą mogły stanowić konkurencję dla tych z ulicy Piotrkowskiej.

Stara kamienica z fotografii 5 mieści się na rogu ulic Kilińskiego i Pomorskiej. Jest to miejsce dobrze mi znane, ponieważ na tej działce niegdyś znajdował się również bar orientalny, popularnie nazywany „chińczykiem”. Zjadłem tam wiele tanich obiadów, czy to sam czy z kolegami po szkole. Niestety baru już nie ma, został dosłownie zrównany z ziemią. Jedna rzecz pozostaje tam niezmienna i jest to kamienica uwieczniona na fotografii. Przez wiele lat nie podjęto żadnych działań i budynek tylko niszczał i niszcze do teraz.

Dawna elektrownia EC1 dzisiaj jest centrum kulturowym, gdzie znajduje się planetarium, muzeum techniki i wiele innych atrakcji. Pamiętam, kiedy cały ten obszar, wraz z Dworcem Fabrycznym, był rewitalizowany. Kiedy byłem mały na wszystkie zbiórki na wycieczki szkolne trzeba było jeździć daleko, bo na Dworzec Kaliski, co bardzo mi się nie podobało. Wtedy to co w miejscu dawnej elektrowni miało powstać, było dla mnie zagadką, ponieważ jako nastolatek nie interesowałem się jeszcze takimi rzeczami. Jak już wszyscy wiemy, stworzono w niej miejsce, gdzie w pewnym sensie pozyskuje się teraz paliwo dla kreatywności i poznawania świata nauki i techniki. Obecnie sama chłodnia, która znajduje się na fotografii 6, pełni funkcję punktu widokowego, choć perspektywa z dołu tego obiektu też jest dosyć ciekawa.

Fotografia 1. Symbol miasta



Źródło: praca własna (2022). Technikalnia: Olympus OM20/Sigma 28mm/f2.8/Fuji C200 expired.

Fotografia 2. Miejsce nasycone kulturą



Źródło: praca własna (2022). Technikalnia: Zenit 12xp/Helios-44M-4 58mm/f.2/Kodak Color Plus.

Fotografia 3. Miejsce magiczne



Źródło: praca własna (2022). Technikalnia: Olympus OM20/Sigma 28mm/f2.8/Fuji C200.

Fotografia 4. Miejsce, w którym widać rozwój



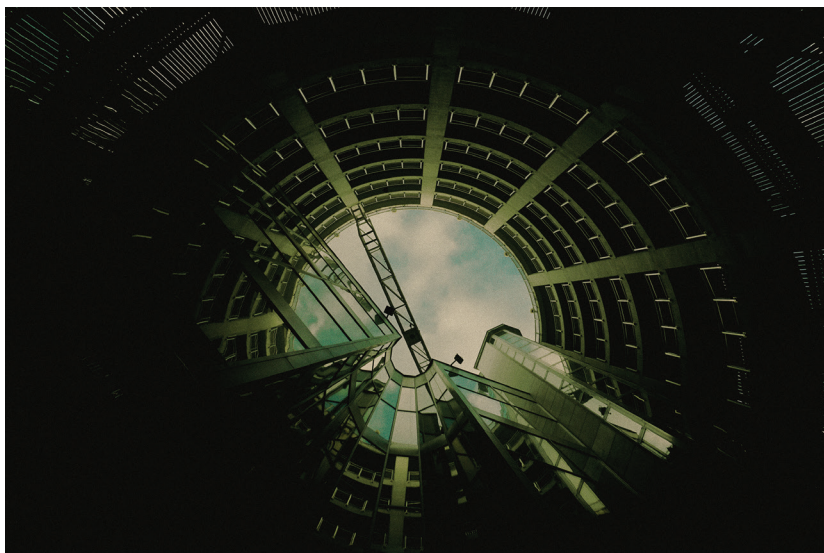
Źródło: praca własna (2022). Technikalnia: Canon EOS 300/ Canon Zoom EF 28-90mm/f4-5.6/ Fuji C200 expired.

Fotografia 5. Miejsce, w którym widać kryzys



Źródło: praca własna (2022). Technikalnia: Olympus OM20/Sigma 28mm/f2.8/Fuji C200 expired.

Fotografia 6. Miejsce, które zmieniło swoje funkcje



Źródło: praca własna (2022). Technikalnia: Olympus OM20/Sigma 28mm/f2.8/Fuji C200 expired.

Rynek Ceglana, tuż obok rynku Bałuckiego, nadal wydaje się być zatrzymany w czasach PRL. Rozstawione plandeki oraz namioty z wątpliwym jakościowo towarem oraz skrzynkami z warzywami i owocami są do dzisiaj podstawą ekspozycji dóbr sprzedażowych. Nielegalnie sprzedawany spirytus czy papierosy nadal są dla niektórych straganiarzy głównymi przedmiotami handlu, przez co fotografowanie jest dosyć ryzykowne. Tymczasem rynek Bałucki wygląda już zupełnie inaczej, bo jest on teraz zadaszony i funkcjonuje jako hala sprzedażowa. Natomiast jego okolice (fotografia 7), czyli popularnie nazywany „rynek Dolny” i „rynek u Jagódki”, jakie były 15 lat temu, takimi pozostają do dziś. Nieraz byłem tutaj z mamą na zakupach, czy odwiedzając dziadka lub tatę w pracy, i wszystko nadal wygląda tak samo, jak zapamiętałem je jako dzieciak.

Fotografia 7. Miejsce, w którym czas się zatrzymał



Źródło: praca własna (2022). Technikalnia: Olympus OM20/Sigma 28mm/f2.8/Fuji C200 expired.

Przez te fotografie, chciałem przekazać moją pasję i miłość do Łodzi, zachęcając innych do doceniania piękna swojego otoczenia. Łódź to nie tylko zbiór budynków, ale przede wszystkim mieszkańcy, ich historie i codzienne życie, które nadają temu miastu wyjątkowy charakter. Fotografie zatrzymały fragmenty czasu, otwierając okno na przeszłość i teraźniejszość.

Łódź, moje miasto, odkryło przed mną swoje wielorakie oblicze. To miejsce, które noszę w sercu, które kształtuje moją tożsamość. Mam nadzieję, że zainspirowałem innych do spojrzenia na otoczenie z nową ciekawością i głębszym zrozumieniem.

Informacje dodatkowe

Fotografie zostały wykonane przez autora aparatami analogowymi: Olympusem OM20, Zenitem 12XP i Canonem EOS300. Głównym materiałem światłoczułym użytym do projektu było przeterminowane o 14 lat Fuji C200. Esej został wykonany na przedmiot „Sektor kultury w mieście” w ramach I stopnia studiów na kierunku EkoMiasto na Uniwersytecie Łódzkim.